

O zabytkach drewnianych w Wiśle

Data publikacji: 3.02.2019 9:15

Na czwartkowej (31.01) sesji rady miejskiej w Wiśle poruszono temat atrakcji, która prowadzona jest w zameczku Habsburgów. Po kontroli bezpieczeństwa tamtejszy escape room wznawia działalność.



fot. KR

Jak przyznała Grażyna Pruska, przewodnicząca Zarządu Osiedla nr 1 (Centrum), kontrole spowodowane były tragedią, która wydarzyła się w ubiegłym roku w koszalińskim escape roomie. Jak mówiła - **zamek zagadek, jak również pałacyk Habsburgów, został bardzo dokładnie przetrzepany, że tak brzydko powiem, przez różnego rodzaju służby. Escape Room dostał zielone światło i może znów uchodzić za jedną z większych atrakcji Wisły, jeśli chodzi o spędzanie wolnego czasu na przykład w czasie niepogody. Chciałam powiedzieć, że zakres kontroli, jaki był przeprowadzany w jednym z najstarszych budynków wiślańskich, drewnianych, przez te służby, był porażający.**

Przy okazji poruszono temat innych zabytków drewnianych, które ulokowane są w Wiśle. Jak mówiła Grażyna Pruska, w większości takie budowle należą do właścicieli prywatnych. Pytała burmistrza o to, czy mogą oni liczyć na wsparcie Urzędu Miasta.

Tomasz Bujok przyznał, że miasto jest otwarte na pomoc w stosunku do właścicieli lub ich spadkobierców, jednak ich świadomość takiego faktu jest nikła i na to magistrat nie ma wpływu. Ponadto dochodzą problemy związane z konserwatorem zabytków- **mógłbym wyliczyć nawet na palcach dwóch rąk sytuacje, kiedy przedsiębiorcy, którzy kupili jakiś stary obiekt, po prostu czekają, żeby się on zawalił, ponieważ konserwator zabytków nie wyraża zgody na przebudowę. Po prostu czekają, żeby budynek został zrujnowany, a potem na tej działce mogą postawić coś zupełnie innego i nowego. To mnie tak naprawdę zatrważa, bo często przy obiektach komunalnych, gminnych, nie dostajemy zgody na zamontowanie okna drewnianego ze szprosami i konserwator zwraca uwagę na najdrobniejszy szczegół i detal, a w takich sytuacjach jest brak reakcji** - przyznał Tomasz Bujok.

KR